

sobota, 23.09.2023

## To miejsce jest jak Dom Ulgi w Cierpieniu o. Pio

Nawiązując do Ewangelii o siewcy biskup świdnicki zauważył, że uczeń Chrystusa nie może się spodziewać, że jego droga na świecie będzie usłana płatkami róż. Im bardziej będzie przypominał Chrystusa, tym bardziej intensywne będzie wywoływał reakcje u napotkanych ludzi.

- Spotykamy się dzisiaj w naszym świdnickim hospicjum, któremu patronuje św. o. Pio. Możemy powiedzieć, że w jego życiu najpełniej spełniła się dzisiejsza przypowieść o ziarnie rzuconym na żyzną glebę – mówił biskup.

Przywołując życiorys świętego z Pietrelciny zauważył, że już w młodości cierpiał na wiele chorób.

- Wierzył, że miłość Boga była nierozzerwalnie związana z cierpieniem i że przyjmowanie wszystkich cierpień ze względu na Boga jest drogą duszy do osiągnięcia jedności z Nim. W czasie jego cierpień duchowych jego zwolennicy byli przekonani, że kapucyn był atakowany, zarówno fizycznie, jak i duchowo, przez diabła. Szatan miał mu się ukazywać jako „anioł światłości”, by go zwieść oraz wielokrotnie niszczyć jego korespondencję z przewodnikami duchowymi – przypominał pasterz diecezji świdnickiej powołując się na fragment listu świętego czy stygmaty, które nosił przez 50 lat.

Podkreślił, że w 1940 r. o. Pio rozpoczął planowanie otwarcia szpitala w San Giovanni Rotondo, mającego nosić nazwę „Domu Ulgi w Cierpieniu”.

- Wielkim jego pragnieniem była troska o osoby chore, którym ofiarni księża kapucyni służyli pomocą duszpasterską i medyczną. Na wzór takiego ośrodka powstało Hospicjum i ZOL, który dzięki staraniom ks. dr. Jana Gargasewicza stale się rozwija i służy pomocą osobom znajdującym się w szczególnym okresie swojego życia. Dzisiaj pragnę z całego serca podziękować całemu zespołowi ośrodka za troskę o osoby znajdujące się w tym domu. Dziękuję za Państwa ofiarność, poświęcenie, stałą gotowość pomocy i okazywaną wrażliwość – mówił do zebranego w kaplicy personelu.

Gospodarz domu przypomniał natomiast, że bp Marek był przy powołaniu świdnickiego ZOL-u i Hospicjum o. Pio 1 kwietnia 2015 r. jako biskup pomocniczy diecezji legnickiej. A od trzech lat żywo się interesuje jego działalnością.

- Kiedy się spotykamy, ksiądz biskup pyta o stan chorych, personel, ludzi pracujących w tym domu. Zawsze podkreśla, że to miejsce jest skarbcem Kościoła świdnickiego, w którym są ludzie ofiarujący swoje modlitwy i cierpienie w intencjach diecezji – zauważył ks. Gargasewicz.

Po zakończeniu Mszy św. biskup pobłogosławił ofiarowaną przez panią Marię Matuszak figurę św. o.

Pio. Przeżywająca w kwietniu swoje setne urodziny pacjentka nie doczekała jednak tego momentu i zmarła na początku września.

źródło: Gość Świdnicki